Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. 5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok II. Czwartek 12-go maja 1932 roku. Nr. 107.

Doumer spocznie obok 4 synów.

Hołd Polski cieniom ś. p. Doumera. Król belgijski weźmie udział w pogrzebie.

PARYŻ. Rada ministrów postanowiła spełnić życzenie rodziny prezydenta Doumera, która zwróciła się do rządu z prośbą, aby zwłoki były pochowane nie w Panteonie, lecz w grobie rodzinnym na cmentarzu Vaugirard, gdzie pochowani są 4-rej synowie zmarłego tragicznie prezydenta, polegli, jak wiadomo, podczas wielkiej wojny.

PARYŻ. Ambasasador Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu, Chłapowski, w towarzystwie attache wojskowego, płk. Błeszyńskiego, oddał wczoraj hołd zwłokom ś. p. Prezydenta Doumera i złożył wspaniały wieniec w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz drugi wieniec w imieniu własnem.

BRUKSELA. Król Albert oraz premjer belgijski wezmą udział w pogrzebie prezydenta Doumera (PAT).

LONDYN. Baldwin oznajmił, iż zaproponuje w dniu jutrzejszym, ażeby Izba przedstawiła królowi adres, wyrażający głęboki ból i oburzenie, z jakiem przyjęła wiadomość o zamordowaniu prezydenta republiki francuskiej, Doumera, oraz zwracający się do króla z prośbą, ażeby w imieniu Izby zechciał dać wyraz oburzeniu dla zbrodni, a uczuć sympatji dla rządu i narodu francuskiego. (PAT).

Plan zbrojnego napadu na Polskę

przygotował sztab Hitlera. Zdradzenie zbrodniczych zamiarów przez ministra Groenera w parlamencie Rzeszy. Wielki skandal na posiedzeniu. Groźby hitlerowców pod adresem Polski o Gdańsk.

BERLIN. Wtorkowe posiedzenie Reichstagu, było niezwykle burzliwe. Hitlerowiec Göhring w sposób bardzo ostry zaatakował ministra spraw wewnętrznych za rozwiązanie hitlerowskich oddziałów szturmowych.

Pos Göhring, m. in. oświadczył, iż ruch nacjonal-socjalistyczny, a w szczególności jego oddziały szturmowe, stanowią jedyną siłę, zdolną do wywołania ducha narodowego i oporu narazewnątrz. Niebezpieczeństwo ze strony Polski zagraża Gdańskowi, Śląskowi i Prusom Wschodnim i tylko nacjonal-socjaliści zdolni są do przeciwstawienia się zamachowi ze strony Polski. Jeżeli Polacy nie zagrabili jeszcze Gdańska, jest to jedyną za sługą szturmowców nacjonal-socjalistycznych, koncentrowanych w Wolnem Mieście. „Jeżeli pożar wojny światowej ogarnie znów Europę, — woła Göhring, — to zacznie się ona od Gdańska. Ostrzegamy kogo należy. Nacjonal-socjaliści nie dopuszczą do zagrabienia tego niemieckiego miasta". W podobnym, prowokacyjnym pod adresem Polski tonie, utrzymane było całe przemówienie Grönera. Minister Groener, bijąc pięścią w stół, jaknajenergiczniej zastrzegał się przeciwko zarzutowi, jakoby przez rozwiązanie oddziałów szturmowych Hitlera doprowadził do „rozbrojenia moralnego ducha wolności". Zakza opiera się na niebezpieczeństwie, grożącem autorytetowi państwa, a polegającem na tem, że dla celów jednej tylko partji i w ręku tylko jednej politycznej osobistości była skupiona władza nad dobrze wyszkolonemi i zcentralizowanemi 400 tysiącami młodych ludzi.

Wśród wielkiego naprężenia Izby Groener odczytał rozkaz, zawierający dokładny plan napadu na pogranicze Polski. Plan upozorowany był rzekomą koniecznością odparcia najazdu „polskich band". Odczytane przez Groenera wyjątki z rozkazu, potwierdziły ponad wszelką możliwość, iż nad granicą polską czynione są przygotowania do wywołania wojny.

Wśród ogłuszających okrzyków hitlerowców zakończył Groener swoją mewę, poczem przywódca hitlerowców Strasser postawił ironiczny wniosek, aby mowę tę rozpowszechnić w całem państwie za pośrednictwem płyt gramofonowych. Wśród wielkiej wrzawy posiedzenie przerwano.

B. ochotnicy armji włoskiej w Warszawie.

Serdeczne przyjęcie w stolicy przez prezesa Związku Legjonistów płk. Sławka, przedstawicieli rządu, wojska i społeczeństwa.

WARSZAWA — O godz. 13.50 po ciąg, wiozący delegację b. wojskowych italskich, przybył do stolicy na dworzec główny, który bogato udekorowano flagami o barwach polskich i italskich.

Na peronie ustawiły się delegacje organizacyj Zw. legjonistów, Federacyj Obrońców Ojczyzny i związków sfederowanych ze sztandarami. Ogólną uwagę zwracał poczt sztandarowy Zw. legjonistów w historycznych mundurach strzeleckich i ułanów Beliny.

Na dworzec przybyli m. in. prezes zarządu główn. Związku Legjonistów pos. W. Sławek, prezes Federacji Obrońców Ojczyzny gen. Górecki, członkowie zarządu oddziału warszawskiego Zw. Legjonistów z prezesem dyr. Dziadoszem na czele, posłowie i senatorowie, radca ambasady włoskiej p. Petrucci, wicewoj. Olpiński, komendant miasta płk. Szremieński, gen. Bałachowicz, prezes Rościszewski i in.

W chwili, gdy pociąg, wiozący członków delegacji, wjechał na peron, orkiestra 21 p.p. odegrała hymn narodowy włoski, a kompanja honorowa sprezentowała broń.

Wysiadających z wagonu gości włoskich z szefem delegacji pos. Coselschim na czele powitał serdecznie prezes Sławek, poczem jedna z pań wręczyła mu bukiet czerwonych i białych róż. Goście włoscy przeszli następnie w towarzystwie prezesa Sławka, gen. Góreckiego i dyr. Dziadosza przed frontem kompanji honorowej oraz delegacyj, udając się do sali recepcyjnej.

Na entuzjastyczne okrzyki na cześć Włoch członkowie delegacji odpowiadali okrzykami na cześć Polski.

Po krótkiej rozmowie w salonach recepcyjnych dworca członkowie delegacji odjechali samochodami do hotelu Europejskiego.

O godz. 16 goście udali się do ambasady italskiej, gdzie zostali przyjęci przez ambasadora hr. Vanutelli-Rey'a.

Na Zamku.

Z ambasady b. kombatanci italscy z ambasadorem Vanutelli Rey'em na czele udali się na Zamek.

Pan Prezydent Rzplitej przyjął delegację na specjalnej audjencji, rozmawiając serdecznie z gośćmi.

Akademja.

O godz. 18.15 w sali Rady Miejskiej odbyła się uroczysta akademja ku czci Garibaldiego, na którą przybyli: P. Prezydent Rzeczypospolitej, członkowie rządu z premjerem Prystorem, korpus dyplomatyczny, generalicja, przedstawiciele Zw. legjonistów, Federacji Obrońców Ojczyzny oraz liczna publiczność, która szczelnie wypełniła salę.

Akademję zagaił prezes Sławek, poczem przemawiali gen. Górecki i prezes Coselschi.

Raut.

Wieczorem delegacja była podejmowana obiadem w ambasadzie italskiej. Po obiedzie odbył się raut, w którym wzięło udział wiele osobistości ze świata politycznego.

×

Pułkownik Coselschi jest potomkiem starego szlachcica polskiego, uczestnika walk o niepodległość Polski, który kiedyś wyemigrował do Włoch. P. Coselschi, wielki przyjaciel Polski, odznaczony został swego czasu orderem „Polonia Restituta", sprawami polskiemi interesuje się stale, wyrażając podziw dla naszej Ojczyzny. Bohater ten urodził się we Florencji, a po odbyciu studjów żywo interesował się sprawami swego państwa, dążąc do odrodzenia narodu. Przy boku Mussoliniego stanął zaraz, gdy wielki mąż stanu urządził marsz na Rzym, utrwalając podwaliny słonecznej Italji.

×

W Częstochowie na dworcu kolejowym magistrat tutejszy i komisarza rządu p. Mazura, który bawił w Warszawie w sprawach służbowych, za

Albert Lebrun prezydentem Francji.

Painleve wycofał swą kandydaturę.

WERSAL. Wczoraj w nader poważnym nastroju, wobec otwartej trumny tragicznie zgasłego 13-go prezydenta republiki francuskiej, zebrali się posłowie i senatorowie Francji, by wybrać 14-go prezydenta. Już od rana pobliski hotel pełny był przybyłych z Paryża deputowanych i senatorów. O godz. 14 tej senatorowie i posłowie utworzyli Zgromadzenie Narodowe w historycznej sali Burbonów, obecnie sali senatorskiej w zamku wersalskim. Jak wiadomo, z dotychczasowych prezydentów republiki francuskiej, tylko 5-ciu dotrwało przez 7 lat na swem stanowisku, pozostali prezydenci bądź zmarli przedwcześnie, bądź ustąpili z powodów politycznych.

PARYŻ Albert Lebrun został w pierwszem kole głosowania wybrany prezydentem Francji znaczną większością głosów.

Wobec wycofania kandydatury przez Painlevego, jako kontrkandydaci stawali jedynie: kandydat socjalistów Faure i kandydat komunistów Cachin. Na kandydata socjalistycznego padło stosunkowo mało głosów, wobec tego, że była to tylko kandydatura demonstracyjna. Część posłów komunistycznych przybyła demonstracyjnie na Zgromadzenie Narodowe w białych bluzach robotniczych. Obecne wybory miały przebieg wyjątkowo spokojny i poważny.

PARYŻ. O godz. 16.40 ogłoszono wynik głosowania. Głosowało 826 deputowanych i senatorów. Prezydent senatu, Albert Lebrun został obrany prezydentem republiki francuskiej w pierwszem głosowaniu 633 głosami, czyli uzyskał daleko więcej, niż absolutna większość. Faure zdobył 114 głosów, Cachin 8, Painleve 12.

Podczas sesji Zgromadzenia Narodowego wojsko i policja obsadziły wszystkie wejścia do pałacu wersalskiego. Kontrola dokumentów u osób, dopuszczanych do wnętrza, była bardzo surowa.

Okręt „Chaco" w Gdyni.

Do Polski przybyli dawni handlarze żywym towarem.

GDYNIA. Wczoraj o godz. 9.40 przybił do wybrzeża pilotowego pod banderą argentyńskiej marynarki wojennej statek „Chaco", który ma na pokładzie 15 deportowanych w tem 10 pochodzących z Polski, którzy obecnie poddani są oględzinom lekarskim oraz badaniom pod względem przynależności państwowej, ponieważ nie posiadają dokumentów. Są to przestępcy, skazani za wykroczenia administracyjne i obyczajowe. Na pokładzie pozostało 5 osób, z nich czterech statek wysadzi w Kłajpedzie, a jednego w Anglji. Tego rodzaju wyzbywanie się niepożądanych elementów praktykowane jest w Argentynie stale. Na statku „Chaco", który ma 1260 ton, panuje wzorowy porządek. Zaraz po przycumowaniu do nadbrzeża dowództwo statku ustawiło przy wejściu wartę z karabinami, poczem nastąpiły przepisowe wizyty pomiędzy dowództwem statku a dowództwem polskiej marynarki wojennej. Statek „Chaco", jak się okazuje, budowany był w stoczni gdańskiej. Wiadomość o przybiciu statku do portu ściągnęła tłumy ciekawych, lecz policja nie dopuściła ich na nadbrzeże. Pozatem przybyli liczni korespondenci pism.

Wśród t. zw. „obywateli polskich", znajduje się na okr. „Chaco" cała kolekcja wybitnych handlarzy żywym towarem z rozbitej już dziś szajki „Zwi Migdal". Nasza policja kobieca miała już z nimi do czynienia. Na niektórych z nich sądy wydały już surowe wyroki, przed którymi potrafili uciec do Argentyny.

stępował p. mecenas Bogobowicz. Bardzo licznie był też zastąpiony Zw. Rezerwistów i b. Wojskowych, zwracając ogólną uwagę postawą i karnością. Gościom włoskim od granicy towarzyszył generał Galica.

Prezydent Rzplitej w pracowni rzeźbiarza

oglądał prace przy pomniku Słowackiego.

WARSZAWA. W najbliższym czasie mają się rozpocząć we Lwowie prace przygotowawcze około wzniesienia pomnika Juljusza Słowackiego przed gmachem teatru miejskiego. Budowa sama ma trwać dwa lata kosztem 165.000 zł.

Projekt tego pomnika oglądał wczoraj w południe P. Prezydent Mościcki, który w otoczeniu swego domu wojskowego i cywilnego przybył do pracowni twórcy pomnika artysty-rzeźbiarza prof. Wittiga w Warszawie przy ul. Wiejskiej 18. W pracowni zebrane już było większe grono wybitnych osobistości z marszałkami Switalskim i Raczkiewiczem, oraz z ministrami Kühnem i ks. Zongołłowiczem na czele.

Rozruchy 10 miljonów bezrobotnych

grożą podstawom Stanów Zjednoczonych

WASZYNGTON. Stany Zjedn. stoją w obliczu niebezpieczeństwa poważnych rozruchów 10-miljonowej armji bezrobotnych, chyba że rząd związkowy wyda niezwłocznie zarządzenie, mające na celu zwalczanie bezrobocia.

Przedstawiciel amerykańskiej federacji pracy Mac Grady przemawiał wczoraj w tej sprawie na posiedzeniu komisji senackiej która rozpatrywała wniesiony przez Costigana projekt ustawy, upoważniający do emitowania bonów w wysokości pół miljarda dolarów na umożliwienie władzom stanowym i miejskim udzielenia odpowiednich kredytów na zwalczanie bezrobocia.

Mac Grady oświadczył, że o ile głód trwać będzie nadal lub wzrośnie, otwarta zostanie droga do rewolucji. Pewne niepokoje w miastach przemysłowych zbagatelizowano, oświadczając iż były one organizowane przez komunistów.

Uczestnicy tych niepokojów są jednak dalecy od komunizmu, a pragną jedynie chleba.

Gorgułow — prowokatorem bolszewickim.

PARYŻ. Ze wszystkich dotychczasowych publikacyj prasy i oświadczeń osób, znających mordercę prezydenta Francji, Rosjanina, Gorgułowa, można wnosić, że był on zakapturzonym prowokatorem bolszewickim, działającym w porozumieniu z Moskwą. Utrzymuje się uporczywe twierdzenie, że Gorgułow otrzymał wyraźny rozkaz od czrezwyczajki. Niektórzy twierdzą nawet, że Berlin miał w tej sprawie także głos.

Adwokat Gerauld nie chce bronić zbrodniarza.

PARYŻ. Adwokat Henryk Gerauld, wyznaczeny z urzędu na obrońcę Gorgułowa, zrzekł się obrony, podając jako powód przyjazne stosunki, łączące go z rodziną zamordowanego prezydenta Doumera.

Gorgułow strzeżony przez silną straż.

PARYŻ. Morderca prezydenta Doumera, Gorgułow, został zamknięty w więzieniu La Sante w tej samej celi, w której siedział zabójca przywódcy socjalistycznego Jauresa w 1914 roku. Cela ta jest przeznaczona dla przestępców, którzy dopuścili się ciężkich zbrodni i jest dniem i nocą strzeżoną przez uzbrojonych strażników. Gorgułow zachowuje się w ten sam sposób co podczas śledztwa pierwiastkowego: prawie cały czas mówi modlity i robi znak krzyża św., mamrocze niezrozumiałe słowa i często powtarza: Francja nie spełniła swego obowiązku, musiałem wykonać zamach, aby skłonić Europę do wypowiedzenia wojny Sowietom. Poza tem Gorgułow powtarza wciąż historję zamordowania swego ojca przez czerwoną gwardję.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Min. spraw wewn. w porozumieniu z ministrem skarbu odmówił zatwierdzenia preliminarza budżetowe go m. Warszawy na rok 1932 33, uchwalonego przez Radę miejską w dniu 15 marca br.

— W Kowlu policjant, obchodząc tor kolejowy, natknął się na opryszków, którzy odkręcali zwrotnicę. Zbrodniarze na widok policjanta, oddali kilka strzałów rewolwerowych, raniąc go ciężko i zbiegli.

— Po przekopaniu pierwszych rowów na grodzisku w Piekarach pod Krakowem natrafiono na wykopaliska z około 1200 lat przed Chr. Dalsze poszukiwania trwają.

— Niektórzy przemysłowcy w okręgu łódzkim przystąpili do obniżki płac, wobec czego wybuchł zatarg, robotnicy porzucili pracę w Bełchatowie i mniejszych miasteczkach prowincjonalnych. Do strajku przystąpiło 1.500 robotników.

— Frakcja niemiecko - narodowa zgłosiła w Reichstagu wniosek, wzywający rząd Rzeszy do wystąpienia na forum międzynarodowem z żądaniem rewizji granic wschodnich. Wniosek domaga się przyłączenia Kłajpedy do Niemiec.

— Artylerja ostrzeliwuje ruiny zwalonych domów w Lyonie, gdzie przed kilku dniami była katastrofa, gdyż grożą one same zawaleniem, przez co mogą pociągnąć za sobą życie wielu ofiar. Pod gruzami znajduje się jeszcze 30 ciał ofiar katastrofy.

— Niezwykłej siły huragan szalał wczoraj nad miejscowością Chambery we Francji, wyrządzając olbrzymie szkody. Masy ziemi zasypały 10 budynków, 3 domy zostały zniszczone.

— Powstała nowa ukraińska partja polityczna p. n. „Ukraińska Selańska Partja“, do której należeć będą tylko włościanie.

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek 12 maja. Pankracego M.
Wschód słońca: o g. 3.46 Zachód 19.18.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: III Aleja, Narutowicza.
W nocy czwartku na piątek: Stary Rynek, Aleja Wolności.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. prez. Doumera.

Prezydjum Międzyszkolnej Komisji Porozumiewawczej prosi dyrekcje szkół o wysłanie delegacyj ze sztandarami w krepie w składzie: szóstych i siódmych klas szkół średnich i odpowiednie klasy innych szkół, na nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. prezydenta Francji Doumera, które odbędzie się w czwartek 12 b. m. na Jasnej Górze, o godz. 10 rano.

Komisarz rządu p. Mazur powrócił z Warszawy, gdzie załatwił szereg spraw, związanych z gospodarką naszego miasta.

Odczyt generała Dreszera.

Jak już donosiliśmy, w niedzielę, 15 b.m. o godz. 14 w sali „Grand Kina” wygłosi gen. dyw., prezes Zarz. Główn. Ligi Morskiej i Kolon. gen. G. Orlicz Dreszer odczyt pt. „Polacy w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie”.

Odczyt będzie opowiadaniem o bezpośrednich obserwacjach zeszłorocznej podróży generała do Ameryki, a kto miał sposobność słyszeć gen. Dreszera, ten wie, z jaką bezpośredniością opisu, wyrazistością i barwnością w przedstawieniu niedawno oglądanych zdarzeń i rzeczy się spotka.

Że sposobność taka, jak odczyt po wyższy, nieprędko się powtórzy, należy się liczyć z tłumnem przybyciem publiczności do „Grand Kina”. Organizatorzy, tj. częstochowski Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej, szczególnie rad będzie, jeśli zwłaszcza młodsze pokolenie, którego zadaniem będzie już niedługo realizować najważniejsze postulaty naszego życia państwowego i ekonomicznego, jaknajliczniej się stawi na odczyt.

Bilety nabywać można wcześniej w sekretarjacie Ligi Morskiej i Kolonjalnej (kancelarja Szkoły Rzemieślni-

KSAWERY DE MONTEPIN. 26

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

— Odnalazłszy ów testament, moglibyśmy go zniszczyć.

— Masz słuszność, mamo — przytwierdził syn z radością. — Stań przy drzwiach na straży.

Pani de Garennes zadość uczyniła żądaniu Filipa.

— Czyń bez obawy poszukiwania — rzekła — nikt cię nie zajdzie znienacka.

Młody człowiek zrobił śpiesznie przegląd mebli, znajdujących się w pokoju.

Wszystkie klucze tkwiły w zamkach. Przepatrzył najpierw szuflady w biurku, ale nic w nich nie znalazł. Następnie uniósł wieko hebanowego pulpitu i omało nie krzyknął z radości.

— Nie potrzebowaliśmy szukać długo — zawołał — oto testament. Zobaczymy, czy wuj chciał nas wydziedziczyć.

To rzekłszy, zabierał się odpieczętować wiadomą czytelnikowi kopertę.

— Nie rób tego! — przestrzegła baronowa, powstrzymując rękę syna duplikat testamentu złożony być może u notarjusza, lub też Raulowi, mimo obłudnych jego zapewnień, znana treść dokumentu, którego naruszenie stanowiłoby obciążającą nas winę. Czekaj, póki rejent nie będzie zawiadomiony urzędowo o śmierci hrabiego, wówczas, jeśli nie zrobi wzmianki o ostatniej woli, spisanej przez nieboszczyka, zaspokoisz bezkarnie ciekawość twoją.

— Słuszna uwaga, mamo, tymczasem zachowam to u siebie — mówił Filip, wsuwając kopertę do kieszeni.

Doszedł ich uszu odgłos zbliżających się kroków pani de Garennes zajęła śpiesznie opuszczone przy łóżku zmarłego miejsce, a Filip stanął obok niej, przybrawszy smętny wyraz twarzy. Na progu ukazał się Raul.

— Załatwiłem wszystkie żądane w takich razach formalności — rzekł. — Spisany akt zejścia, jutro będę miał upoważnienie przewiezienia zwłok do Compiegne, o czwartej po południu furgon pogrzebowy zajedzie dla zabrania zwłok, którym towarzyszyć pragnę.

— Wyjechawszy tak późno, nie staniecie tego samego dnia w Compiegne—zauważył Filip.

— Zatrzymamy się na noc w Pontarme... dziś przyjdzie lekarz stwierdzić zgon biednego naszego wuja, jutro rano z zakładu pogrzebowego przyślą żałobników z trumną, do której przytwierdzona będzie blacha z datą urodzenia i śmierci hrabiego de Vadans. Muszę jeszcze dojechać do Compiegne dla zarządzenia potrzebnych przygotowań i zamówienia nabożeństwa.

— Utrudzisz się zbytecznie, kochany Raulu.

— Odpocznę później... Tutaj ty i ciocia zastąpicie mnie łaskawie.

— Możesz być pewnym, mój siostrzeńcze, że nie porzucimy na chwilę zwłok mego drogiego brata. Przed od jazdem jednak wypada ci być u notarjusza nieboszczyka.

— Pamiętałem o tem.

— Ach! — zawołał Filip z niepokojem—byłeś u niego?

— Tak jest.

XVI.

— Co ci powiedział? — dowiadywał się syn baronowej głosem drżącym, nie mogąc zapanować nad silnem wzruszeniem — czy ma u siebie złożony testament?

— On przekonany również, że wuj nie zostawił ostatniej woli na piśmie, gotów tylko przedstawić nam rachunek walorów, znajdujących się tak u niego, jak i w banku a stanowiących gotowiznę spadku, radził zostawić interes sukcesyj właściwemu biegowi rzeczy.

— Śniadanie na stole — rzekł, wchodząc do pokoju Honorjusz — sądzę, że pani baronowa i panowie potrzebują czemś się pokrzepić.

— Masz słuszność, mój przyjacielu, posiłek niezbędny przy czekających nas trudach. Przejdźmy, ciociu, do sali jadalnej, Honorjusz zastąpi nas tutaj.

Jedząc pośpiesznie, zredagowano zawiadomienie o śmierci i ułożono listę osób, które wypadało zaprosić na pogrzeb hrabiego de Vadans.

Przy stole siedzieli bardzo krótko.

Przed opuszczeniem pałacu Raul wydał rozkazy Honorjuszowi co do drukowania i rozesłania biletów zapraszających.

Baronowa z synem powrócili do pokoju zmarłego. Jak tylko pozostali sami, Filip odezwał się do matki.

— Słyszałaś, mamo, niema innego testamentu prócz tego, który mam w kieszeni...

— Tak — odrzekła pani de Garennes — i możesz teraz bez obawy zobaczyć, jaką część mój brat nam w nim przeznaczył.

Filip wyjął z kieszeni kopertę, której część górną przeciął scyzorykiem.

Arkusz papieru stemplowego, włożony tam przez hrabiego, pierwszy wpadł mu w oczy.

— Co to jest? — rzekł zadziwiony.

I półgłosem odczytał znane już czytelnikowi pokwitowanie Vendame z odbioru dziecka, wystawione na imię Honoraty Lefebre.

Usłyszawszy nazwisko Mikołaja Vendame, pani de Garennes zawołała:

— Vendame! ależ to nazwisko twego służącego.

(D. c. n.)

czo Przemysłowej), Al. Wolności 17, w godz. 17.30 do 19.30, tel. 6 65. Ceny biletów zł. 1 i 2, dla młodzieży 50 gr.

Lustracja ministerjalna. Jak już poprzednio donosiliśmy zjeżdża do naszego miasta komisja ministerjalna, celem dokonania lustracji częstochowskiego komitetu do spraw bezrobocia. Minister Hubicki w ostatniej chwili doniósł, że nie przybędzie, zastąpi go natomiast p. Jurkiewicz, b. minister. Dalej przybędą pp.: b. minister i prezes Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, oraz członek naczelnego komitetu do spraw bezrobocia, p. Czesław Klarner, wojewoda kielecki Paciorkowski, w-wojewoda Bratkowski i inni. Należy podkreślić, że Częstochowa z komitetem do spraw bezrobocia przoduje w województwie, a województwo kieleckie bezprzecznie w akcji tej stoi na pierwszem miejscu w całem Państwie. Niewątpliwie więc lustracja wypadnie pod każdym względem zadawalająco.

Zakończenie kursu Sióstr Pogotowia Sanitarnego P. C. K. Po 4-ro miesięcznych kursach wraz z praktyką szpitalną; w dniach 25, 26, 27 i 28 kwietnia odbyły się egzamina 62 kandydatek na siostry Sanitarnego Pogotowia Polskiego Czerwonego Krzyża, w obecności przedstawicielki zarządu okręgu, p. Jadwigi Sufczyńskiej z Warszawy, przedstawicielki zarządu okręgu, p. Wolskiej z Kielc, przedstawiciela władz administracyjnych, p. dr. Jabłońskiego oraz członków zarządu Oddziału.

Z 62 kandydatek zdało egzamin z wynikiem bardzo dobrym 9, dobrym 29, dostatecznym 10, reszta nie wykazała dostatecznych postępów.

Następujące absolwentki ukończyły kurs: Adela Bednarczykówna, Anna Beserglikowa, Celestyna Bendkowska, Helena Błaszczykówna, Zofja Czarnołęska, Huberta-Sabby Czaki, Regina Fikierówna, Marja Głąbówna, Eugenja Grochulska, Anna Habrowska, Helena Ibkówna, Zofja Janecka, Eugenja Jarmulanka, Anna Jemielitówna, Eugenja Kałużna, Helena Kucharska, Jadwiga Kamosińska, Irena Łosikówna, Zenobja Madejska, Stanisława Maciałowiczówna, Emilja Majerówna, Józefa Majerówna, Leokadja Majznerówna, Cecylja Markówna, Barbara Małczyńska, Jadwiga Mazikówna, Helena Matuszewska, Jadwiga Moszyńska, Wacława Orłowska, Halina Orłówna, Amelja Rygalikówna, Władysława Ryszczyk, Zenobja Rudnicka, Weronika Rusek, Stefanja Rutkowska, Barbara Szymańska, Helena Strusińska, Lucyna Siewierska, Janina Slesorajtysówna, Marja Swidzińska, Cecylja Tokarska, Jadwiga Tajchmanówna, Eugenja Wochowska, Zofja Wolnikówna, Zofja Wekierówna, Stanisława Widomska, Irena Żochowska i Marja Żylanka.

Przez 4 miesięczny okres czasu pp. lekarze w zrozumieniu idei P. C. K., poświęcili bezinteresownie czas swój i wiedzę, dali możność Oddziałowi częstochowskiego P. C. K. wyszkolić 48 sióstr Pogot. Sanit. Wobec tego zarząd Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża na tem miejscu, czując się w obowiązku, składa najserdeczniejsze podziękowanie następującym pp. lekarzom prelegentom: dr. Władysławowi Kahlowi, dr. Antoniemu Słowińskiemu, dr. Alfedowi Franke, dr. Włodzimierzowi Jaroniowi, dr. Józefowi Secomskiemu, dr. Tadeuszowi Wiszniewskiemu, dr. Adamowi Borkowskiemu, magr. H Grochulskiemu, inż. Zygmuntowi Brykalskiemu i dyr. Władysławowi Matuszkiewiczowi.

Świadectwa pochodzenia towaru przy wywozie do Rumunji. Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych, że wedle informacji Izby Handlowej Polsko-Rumuńskiej w Warszawie, Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Rumunji wydało zarządzenie, w myśl którego z dniem 5 maja b. r. wszystkie artykuły wwożone do Rumunji, powinny być opatrzone w świadectwa pochodzenia, wystawione przez właściwe Izby Przemysłowo Handlowe lub Izby Rolnicze krajów eksportujących.

Wymienione świadectwa pochodzenia, nie wymagają konsularnej wizy.

Echa akademji w Z. Z. Z.

Jak już donosiliśmy, odbyła się w dniu 1 maja akademja Miejscowej Rady Związków Zawodowych. M. in. zabrał głos i p. prof. Jędrusik, którego referat podajemy w streszczeniu poniżej.

Profesor Jędrusik stwierdza, że święto 1-go maja jest świętem nietylko robotników, lecz wszystkich pracujących. Jeżeli istnieje nieporozumienie, winą tego są dziwne stosunki międzyludzkie, pozwalające obok posiadających cierpieć biedocie, obok wyzyskiwanych istnieć wyzyskiwaczom. Nic też dziwnego, że posiadacze i wyzyskiwacze czynią wszystko, aby niepozwolić na zmianę istniejących stosunków, która to zmiana jest uzależniona od walki o nowy ustrój społeczny. Jeśli bowiem dzisiejszy kryzys ma się, po poprawie stosunków, jakie konsekwencja tych stosunków przewiduje znów zjawić: niewarto bić się o to.

Pozbyć się kryzysu współczesnego, jak i wcześniejszych, można tylko jednym sposobem; przez osuszenie źródła kryzysów, jakim jest niesprawiedliwy podział dóbr, dbałość o zysk, wogóle—istnienie kapitalizmu, jako pewnej klasy czy systemu społecznego.

W dniach katastrofy, Państwo najchętniej do ofiar pociąga tych, którym najłatwiej coś zabrać lub którzy są od Niego w ten czy inny sposób uzależnieni. Kapitał jednak jest bezpaństwowy i w żadnym razie niechce złożyć ofiar na potrzeby Państwa i nawet w najgorszych chwilach kryzysu gospodarczego myśli tylko o tem, by nic nie uronić ze swych zysków. Musi je mieć—chociażby kosztem życia innych.

Istnieją więc w Polsce i na świecie 2 obozy: Jeden kapitalistów i ich wyjaśniaczy oraz obrońców, drugi—obóz pracy. Trzeba zrozumieć, że kapitał jest nagromadzoną, dzięki pracownikom, pracą, którą sobie właściciele różnych środków produkcyjnych przywłaszczyli.

Największą zasadą na której opiera się istnienie człowieka na ziemi jest możność i powszechność pracy. Kto jej nie wykonywuje, (ale nie bezrobotny), lecz żyje z nagromadzonej a wyzyskanej pracy drugiego—jest pasorzytem i niema prawa i racji istnienia. Niepomoże tu rzucanie ochłapów „miłosierdzia" pod postacią różnych pomocy dla bezrobotnych: Każdy ma prawo do pracy. Stąd wniosek: walka o przyszły ustrój społeczny wiąże się ściśle z powszechnością pracy.

Omawiając rolę maszyny, która w życiu przyszłości zajmie dominujące stanowisko—przeciwstania p. Jędrusik łatwym i niemądrym hasłom niszczenia ich—inne cele i zadania maszyn, twierdząc, że nie maszyna jest winna dzisiejszej katastrofie gospodarczej, lecz ustrój społeczny, że nie ona wyrzuca ludzi na bruk, czyniąc ich bezrobotnymi, lecz zachłanność kapitalisty, że jeśli maszyna ma spełnić istotną swą rolę: przyjaciela pracownika, trzeba ją wyrwać, oswobodzić z rąk kapitalisty.

Przeszedłszy pokrótce jakie zadania może mieć przyszły ustrój, wskazuje p. Jędrusik na to, że sąsiedzi nasi, Rosja i Niemcy, potrafili jednak niektóre wskazania powszechności pracy urzeczywistnić i wzywa obecnych, aby, nie wzorując się na sąsiadach i nie naśladując ich, przyłożyli się własną pracą do stworzenia polskiego życia i polskiej rzeczywistości, na której się ma opierać przyszły polski nowy ustrój społeczny. Diatego też od pracownika tylko zależy, aby odważnie sięgnął po nowe życie i wziął za nie oraz za przyszłość Państwa Polskiego odpowiedzialność.

Nowa Polska może być tylko Polską pracy — nigdy przywileju, a zatąką Polskę przedewszystkiem robotnik wziąć odpowiedzialność powinien

O uregulowanie spraw miast „ulenowskich". Komisarz rządu, p. Mazur odbył w Warszawie kilkugodzinną konferencję z ekspertem, powołanym przez międzyministerjalną komisję do spraw ulenowskich, poczem odbyła się w Dyrekcji Robót Publicznych również w Warszawie, konferencja z udziałem przedstawicieli wszystkich miast, w których firma „Ulen" wykonywała inwestycje. Z ramienia naszego miasta z p. kom. Mazurem byli pp.: inż. Knauer i inż. Gniewiński. Ustalono tok pracy, która ma być wykonana przed przybyciem do Częstochowy komisji rzeczoznawców z Warszawy. Jak nas zapewnia p. komisarz Mazur, przebieg koferencji warszawskiej był taki, że wszyscy nabrali przekonania, iż sposób ujęcia tej sprawy jest nadzwyczaj rzeczowy, jasny i prosty, dzięki czemu należy się spodziewać pomyślnego zlikwidowania pozostałości z firmą „Ulen".

Komunikacja „Citroena". Komisarz rządu p. Mazur załatwił ostatecznie w Warszawie sprawę umowy z firmą „Citroen" na prowadzenie komunikacji autobusowej w naszem mieście. Umowa ta, po zastosowaniu przez władze nadzorcze szeregu poprawek, została przez firmę „Citroen" przyjęta i podpisana. Według umowy, autobusy „Citroena" powinny się ukazać w Częstochowie w komunikacji już z dniem 30 bm., jednakże z powodu pewnej zwłoki i poprawek w umowie, może nastąpić zwłoka około jednego tygodnia. Po otrzymaniu tej wiadomości od p. komisarza rządu, zwróciliśmy się natychmiast do firmy „Citroen", skąd otrzymaliśmy wiadomość, że autobusy dla Częstochowy wykonywane są pośpiesznie w zakładach tejże firmy w Warszawie. Jak nas zapewniają, rozpoczęcie komunikacji przez „Citroen" nastąpi wyłącznie nowemi wozami, stare zaś magistrackie zostaną wycofane.

Wycieczka Ż. T. K do Ojcowa. Oczekiwana od dłuższego czasu przez zwolenników krajoznawstwa i turystyki, wycieczka dwudniowa do Ojcowa i okolic, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę i poniedziałek, t.j. 15 i 16 b. m. Koszt wycieczki dla członków wynosi zł. 12 50, dla nieczłonków zł. 14. Zapisy przyjmuje p. I. Rząsiński (2-ga Aleja). Wyjazd w niedzielę zrana o godz. 5 ej z lokalu T-wa (Aleja Kościuszki 16).

Zabawa Związku Rezerwistów i b. Wojskowych. W czwartek, 26 b. m., w parku miejskim odbędzie się wielka zabawa, połączona z loterją fantową. Z dniem dzisiejszym przystąpią członkowie z odpowiednimi listami Zw. Rezerw. do zbierania fantów. Niewątpliwie społeczeństwo poprze imprezę naszych dzielnych b. wojowników i nie odmówi im swego poparcia.

Konie jedzą własny nawóz.

W ub. tygodniu opiekun okręgowy Twa Opieki nad zwierzętami p. Błasik oglądał żywy inwentarz, a przeważnie pracujące konie w majątkach: Kościelec, Madalin, Borowno, Grabowa. Bogusławice, Kruszyna, Baby, Zdrowa. Witkowice, Chorzenice, Nieznanice i Wyczerpy.

W najgorszym stanie zastał inwentarz w majątku Nieznanice sukc. Wünsche, jak również w dobrym w Grabowej—p. Księżyka, w Chorzenicach—p. pułk. Nieniewskiego, w Bogusławicach—ks. Lubomirskiego, w innych zaś majątkach w średnim stanie a w najgorszym zaś w Madalinie—p. Górskiego, gdzie konie istne szkielety, ledwie chodzące w polu przy pracy, a zgłodu jedzą nawet nawóz. W majątku Kościelec w ostatnim czasie stan koni pogorszył się, tak że opiekun stwierdził nawet u kilku koni odpażenie pod uprzężą. W majątku Wyczerpy w dalszym ciągu stan koni się pogarsza.

Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości zainteresowanych, że 14 maja b. r. upływa ermin zapłaty pierwszej raty dopłat wodockanal za rok 1930/31 ($1/6$ całej należytości)

Niezapłacenie pierwszej raty w oznaczonym terminie spowoduje natychmiastowe ściągnięcie w drodze egzekucji całej należności wraz z odsetkami.

Tymczasowy Zarząd m. Częstochowy
Wodociągi i Kanalizacja.

Częstochowa dnia 10 maja 1932 r.

Jak powstrzymać siły duchowe i fizyczne? Na to najważniejsze pytanie otrzymacie odpowiedź i wyjaśnienie wraz z próbną dozą FREGALINU dr. med. Schulze, zupełnie i bez zobowiązania. Zwracamy uwagę na ogłoszenie umieszczone w niniejszym numerze, który prosimy przeczytać i we własnym interesie napisać do dr. med. H. Schulze. G. m. b. H. Berlin—Charlottenburg 2.

Czyje rzeczy? W Komisarjacie Iszym p. p. znajduje się do odebrania portmonetka oraz książka do nabożeństwa. Prawy właściciel winien zgłosić się po odbiór swej własności w przeciągu najbliższego tygodnia.

Kieszonkowiec pod kluczem. Na gorącym uczynku kradzieży z kieszeni 60 złotych, na szkodę p. Władysława Nierobisa, zam. we wsi Nierada, policja ujęła niejakiego Zygmunta Pryciaka (Aniołowska 30). Pryciak siedzi w ulu.

Wolne głosy.

W dniu 9 b. m. „Nowiny Częstochowskie" zamieściły akt oskarżenia przeciw zarządowi Z. A. P. E. W akcie pominięto moje nazwisko. Oświadczam, że jestem wiceprezesem zarządu Z. A. P. E i jako taki, biorę czynny udział we wszystkich poczynaniach zarządu. Również inkryminowany w akcie oskarżenia list został napisany za moją całkowitą aprobatą. Wobec tego nie wątpię, że p. Ido Siemiatycki włączy mnie w grono oskarżonych.

Wprawdzie inkryminowany list w części, dotyczącej przedruku, jest wynikiem nieporozumienia, lecz zawarte w nim twierdzenia o etyce wydawniczej p. Siemiatyckiego są najzupełniej zgodne z mem przekonaniem.

Częstochowa, 10 maja 1932 r.

Wiceprezes Zarz. Zrzesz.
Abonen. Prądu Elektrycz.
Artur Franke.

Ulgi kolejowe dla członków Towarzystw Turystycznych. Wobec nadchodzącego sezonu turystycznego, Pol. Związek Towarzystw Turystycznych przypomina, że członkowie tych towarzystw (Pol. Tow. Tatrzańskie, Pol. Tow. Krajoznawcze, Pol. Związek Turystyczny i t. d.) korzystają przy przejazdach do miejscowości o charakterze turystycznym z 25 procentowej indywidualnej zniżki na polskich kolejach państwowych. za okazaniem legitymacji ustalonego typu, którą otrzymać można w zarządzie jednego z towarzystw.

Wykaz stacyj wyjazdowych, przy wyjeździe z których przysługują te zniżki, obejmuje 27 miast, wykaz zaś miejscowości turystycz. przeszło 80.

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Przedstawienie w Rembielicach Królewskich.

W 1-szy dzień Zielonych Świąt odbędzie się w Rembielicach Królewskich w sali Domu Ludowego przedstawienie amatorskie; odegrany zostanie „Werbel domowy", jednoaktówka ze śpiewami i tańcami przez miejscową inteligencję z nauczycielstwem na czele. Kierownik szkoły p. Kulesza dokłada starań, aby przedstawienie udało się pod każdym względem. Początek przedstawienia o godz. 17-ej. Po przedstawieniu zabawa taneczna przy dźwiękach orkiestry strażackiej. Czysty zysk przeznaczony zostanie na miejscową straż ogniową.

Z KRAJU.

Rozbudowa Olejarni Gdyńskiej.

Prace przy rozbudowie Olejarni Gdyńskiej posuwają się w bardzo szybkiem tempie. Poza przebudowaniem dotychczasowej hali maszyn obejmują one cały szereg nowych instalacyj. Sprowadzono kilka maszyn, lecz niestety z zagranicy, a „speców" do montażu podobno nie znaleziono w Polsce, więc sprowadzono z Czechosłowacji.

Nowy bezpośredni transport cytryn.

Onegdaj przybył do portu gdyńskiego statek „Galia", należący do Svenska Orient Line, który przywiózł wprost z Włoch dalszy transport cytryn w ilości 2300 skrzyń.

Utrata koncesyj tytoniowych.

Wczoraj odbył się w Warszawie nadzwyczajny zjazd przedstawicieli spółdzielni inwalidzkich, który obradował nad sprawą cofnięcia 400 koncesyj tytoniowych inwalidom. Podczas obrad wskazano, że osoby korzystające z tych koncesyj, są w myśl ustawy z dnia 17 marca 1932 r., jedynie uprawnionemi do korzystania z przywilejów koncesyjnych. Cofnięcie koncesyj spowoduje utratę źródła zarobkowania 3.000 inwalidów i członków ich rodzin. Zjazd wyłonił specjalny komitet obrony interesów inwalidzkich który uda się w tych dniach do Ministerstwa Skarbu i zabiegać będzie o utrzymanie koncesyj.

„Kościuszko" przybył do Gdyni.

Dnia 6 maja przybył do Gdyni z Ameryki statek transatlantycki „Kościuszko". Przybyło na nim 520 pasażerów, w tem trzy wycieczki Polaków Przybył również p. Morawski, redaktor dziennika „Poland" oraz p. Różycki, niegdyś mieszkaniec Torunia, który od 28 lat nie był w Polsce.

Zwycięstwo kobiety w konkursie budowlanym.

Magistrat m. Łodzi rozpisał konkurs na plan zabudowania dzielnicy przydworcowej. Z pośród nadesłanych 33 prac, komisja sędziowska wyróżniła 4 — Nr. 22, 7, 34 i 6. Pierwszej z prac przyznano nagrodę 3 tysiące zł., drugiej 2 tysiące, trzeciej 1500 zł. i czwartej 1000 zł.

Po otwarciu kopert z zapieczętowanemi nazwiskami, okazało się, iż autorką pracy, wyróżnionej 1-szą nagrodą, jest inż. Maryla Buczkiewiczówna (urzędniczka biura regulacyjnego w Warszawie.)

Skandal w cerkwi prawosławej na Wołyniu.

We wsi Lubcza (pow. łucki) w nocy 1 maja podczas nabożeństwa na święto Zmartwychwstania, gdy duchowny zaintonował pieśń „Christos Woskres" — odpowiedziano mu nagle chóralnym śpiewem „Wstawaj raboczyj narod..." Jednocześnie rozwinięto czerwone sztandary. To miejscowi „bezbożnicy" przygotowali tę efektowną scenkę. Pop natychmiast przerwał nabożeństwo i opuścił cerkiew z całym ludem. Garść bolszewików demonstrowała dalej w świątyni.

Pojedynek 2 panien o młodzieńca

W maj. Ziębina (pow. wieluński) 18-letnia Henryka Albertówna i 19-letnia Julja Kondratowiczówna stoczyły między sobą pojedynek o pewnego młodego mężczyznę. Odbyło się bez przepisowych formalności. Poprostu, widząc wiszące na ścianie pistolety pojedynkowe, postanowiły ich użyć.

Skutki wynikły z tego fatalne. Albertówna jest ciężko ranna w klatkę piersiową, a Kondratowiczówna, widząc padającą przeciwniczkę, z wrażenia przestrzeliła sobie sama rękę, odnosząc rany szarpane 4-ch palców. Ofiary pojedynku przewieziono do szpitala. Stan Albertówny ciężki.

Dramat „rosyjski".

W Warszawie przy ul. Inżynierskiej 7, zam. 42-letni Anatol Iwanow, b. sędzia śledczy, obecnie adwokat, obrońca spraw rozwodowych przy konsystorzu prawosławnym, wraz z 22 l. Ksenią Czerkasow. Iwanow noc spędził poza domem. Powróciwszy o g. 3 m. 30, będąc podchmielony, miał zażądać pieniędzy od C na uregulowanie długu honorowego. Wówczas wynikła sprzeczka Czerkasow porwała rewolwer i wybiegła na balkon.

Widząc, że Iwanow idzie za nią, rzuciła rewolwer na podwórze. Dozorca podniósł broń i oddał właścicielowi. Gdy Iwanow powrócił do mieszkania, C. wpadła do łazienki, zatrzasnęła drzwi, poczem wybiła szybę w oknie ściany szczytowej i zawisła na parapecie 2-go piętra, krzycząc: „Ratunku! Pomocy!"

Po kilku minutach Czerkasow runęła na dach parterowych komórek w drugiem podwórzu przy ul. Inżynierskiej nr. 9. Desperatkę przeniesiono z dachu do mieszkania. Lekarz pogotowia przewiózł desperatkę do szpitala.

Czary cyganki i „kata", aby krowa dawała więcej mleka.

Do policji w Czerwonym Dunajcu (pow. Nowy Sącz) zgłosiła się matka gospodarza Stanisława Styrczuli, donosząc, że jacyś oszuści omotali jej syna, który uciekł się do cyganki o radę, co ma robić, aby krowa dawała więcej mleka.

Cyganka wyłudziła od naiwnego chłopa 40 zł. gotówki i różne przedmioty, mamrotała jakieś zaklęcia, ale nic nie pomogło.

Po kilku dniach cyganka ta oświadczyła Styrczuli, że grozi mu jeszcze większe nieszczęście i że może je odwrócić jedynie kat, z którym gotowa jest ułatwić mu spotkanie. Nastąpiło ono nocną porą w lesie. Rzekomy kat zażądał 200 zł. od chłopa, który oświadczył, że musi się poradzić żony, skąd wziąć gotówkę.

Ponieważ Styrczulowie sami pieniędzy nie mieli, udali się do matki i tam się rzecz wydała.

Policja osaczyła lasek i schwytała tam cygana Mirgę i cygankę Ciuraj, oraz owego „kata", którym okazał się Antoni Ciurej.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 12 maja.

11.20 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Met dla komunikacji lotniczej.
11.45 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. Hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
12.15 Odczyt.
12.35 Poranek szkolny z Filh. Warsz.
14.45 Płyty gramofonowe.
15.05 Komunikat gospodarczy.
15.15 Komunikat L. O. P. P.
15.25 Odczyt.
15.45 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
15.50 Program dla dzieci.
16.20 Francuski (kurs średni).
16.40 Odezwa Polskiego Tow. Szpitalnictwa z okazji Międzynarod. dnia Szpitalnictwa.
16.50 Płyty gramofonowe.
17.10 „Wspomnienia z Legjonów.
17.35 Muzyka klasyczna.
18.50 Rozmaitości.
19.15 Kom. roln. Min. Roln.
19.25 Program na dzień bież.
19.30 Wiadomości sportowe.
19.35 Płyty gramofonowe.
19.45 Pras. Dziennik Radjowy.
20.00 Feljeton.
20.15 Muzyka lekka.
21.35 Słuchowisko.
22.20 Dodatek do Pras Dz. Radjowego.
22.25 Urz. kom. Państw. Inst. Met i kom. policyjny.
22.30 Muzyka taneczna.

KATOWICE 12 maja.

11.45 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej z Warszawy.
11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak., program na dz. bież.
12.10 Kom. meteorol. z Warsz.
12.15 Odczyt.
12.35 Poranek szkolny z Filh. Warsz.
14.45 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gospod. Woj Śl.
15.05 Tr. z Warsz.
16.40 Płyty gramofonowe.
17.10 Odczyt z Warsz.
17.35 Koncert popoł.
18.15 Konc. muz. klasycznej z Warsz.
18.50 Rozmaitości
19.05 Odcinek powieściowy.
19.20 Wiedza matematyczna Hindusów.
19.40 Komunikaty harcerskie.
19.45 Tr. z Warsz.
22.30 Odczytanie programu na dz. nast.
22.35 Muzyka taneczna.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. — Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ URWIN. **Spółdzielnia Drukarsko Wydawnicza „PRASA".**

Druk. [illegible] Święcki, ul. Najśw. Marj. Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99